

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 października 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Kowalczyk

Protokolant: Agnieszka Kurzawska

w obecności Prokuratora: Mariusza Zalewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu: 29.07.2014r. , 07.10.2014r., 01.12.2014r.,12.03.2015r., 23.06.2015r., 15.12.2015r., 22.09.2016r.

sprawy :

1. **Ł. P.**

syna C. i R. z d. S.

ur. (...) w P.

2. **J. M.**

syna W. i B. z d. T.

ur. (...) w W.

oskarżonych o to że:

W dniu 10 grudnia 2004 roku w P. w (...) działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali rozboju na osobie M. U. w ten sposób, że używając przemocy w postaci uderzeń pięściami w głowę i inne części ciała oraz zakładając pętlę wokół szyi z cienkiego kabla i zaciągając ją, dokonali kradzieży z kieszeni jego spodni pieniędzy w kwocie 5000 funtów brytyjskich, przy czym J. M. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne.

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. wobec Ł. P. i o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art.64 § 1 k.k. wobec J. M..

orzeka:

1. Oskarżonych **Ł. P. i J. M.** od zarzucanego im aktem oskarżenia czynu uniewinnia;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. N. kwotę brutto 1.239,84 zł (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Ł. P. z urzędu;
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. D. kwotę brutto 2.828,36 zł (dwa tysiące osiemset dwadzieścia osiem złotych i trzydzieści sześć groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. M. z urzędu;
4. Na podstawie art.632 pkt.2 k.p.k. koszty procesu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej sąd ustalił, co następuje:

W oparciu o zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy Prokuratura Rejonowa Praga Północ w Warszawie skierowała do tut. sądu przeciwko Ł. P. i J. M. akt oskarżenia, w którym zarzuciła w/w, iż w dniu 10 grudnia 2004 roku w P. w Republice (...) działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali rozboju na osobie M. U. w ten sposób, że używając przemocy w postaci uderzeń pięściami w głowę i inne części ciała oraz zakładając pętlę wokół szyi z cienkiego kabla i zaciągając ją, dokonali kradzieży z kieszeni jego spodni pieniędzy w kwocie 5000 funtów brytyjskich, przy czym J. M. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne tj. popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. wobec Ł. P. i przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art.64 § 1 k.k. wobec J. M..

Na wstępie należy podkreślić, iż materiał dowodowy jaki zgromadzono i zabezpieczono w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego na potrzeby postępowania karnego wszczętego przeciwko oskarżonym w niniejszej sprawie - zawiera tak poważne braki, że mimo podjętych przez sąd dowodowych czynności uzupełniających – braki te ostatecznie uniemożliwiły sądowi poczynienie jednoznacznych, a więc nie budzących żadnych wątpliwości ustaleń faktycznych co do okoliczności istotnych z punktu widzenia zarzucanego oskarżonym czynu.

Wskazać należy, iż zgromadzony w sprawie niniejszej podczas całego procesu karnego materiał dowodowy, wobec pojawiających się wzajemnie wykluczających się wersji przebiegu krytycznego dnia przedstawianych przez oskarżyciela posiłkowego i oskarżonych, przy jednoczesnym braku zabezpieczenia innych obiektywnych dowodów pozwalających na pozytywne zweryfikowanie twierdzeń M. U. - nie pozwolił sądowi na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, a tym samym na uzyskanie odpowiedzi na kluczowe pytania tj. :

- czy w dniu 10 grudnia 2004. pomiędzy godz. 17 tą - 19.30 (tj. w dniu i czasookresie kiedy miało dojść do krytycznego zdarzenia) oskarżeni Ł. P. i J. M. przebywali na terenie P. (...) i czy tego dnia poruszali się samochodem marki R. o nr rej. (...),
- czy tego dnia doszło faktycznie do bezpośredniego, a uprzednio telefonicznego kontaktu pomiędzy oskarżonymi, a oskarżycielem posiłkowym,
- czy w/w dnia oskarżyciel posiłkowy faktycznie przewożony był przez oskarżonych przedmiotowym samochodem na terenie P.(...)j, bity w jego wnętrzu pięściami po ciele i głowie oraz przy użyciu klucza samochodowego po głowie, a następnie wywieziony tym samochodem na L. wyspa w (...) - L. w pobliżu rzeki W., gdzie oskarżony P. miał mu założyć pętlę wokół szyi z cienkiego kabla i zaciągać ją, a w tym czasie J. M. dokonać kradzieży z kieszeni jego spodni pieniędzy w kwocie 5000 funtów brytyjskich;

Wskazać należy, iż wersje prezentowane przez oskarżyciela posiłkowego M. U., będącego głównym dowodem na poparcie ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie i zaprezentowanych w akcie oskarżenia – nie znalazły wsparcia w innych obiektywnych i dopuszczalnych prawem dowodach, które pozwoliły by na dokonanie ostatecznej, pozytywnej weryfikacji jego twierdzeń, w szczególności co do okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu krytycznego zdarzenia.

Aby dokonać oceny zeznań oskarżyciela posiłkowego M. U., należy w ocenie sądu dokonać uprzedniej szczegółowej prezentacji jego zeznań, które legły u podstaw zarzutu jaki postawiono oskarżonym w realiach przedmiotowej sprawy.

Zauważyć należy, iż w pierwszych zeznaniach jakie złożył będąc przesłuchanym bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 10.12.2004r. na Policji w (...) (...), które odbyło się w języku angielskim albowiem sam oskarżyciel posiłkowy oświadczył iż posługuje się tym językiem (k.32-35 akt (...), k.28-32) w.w stwierdził, iż do (...) przyjeżdżał bardzo często w sprawach służbowych, albowiem zamierzał tutaj otworzyć i rozwijać swój handel. Ostatnio przyjechał do (...) w dniu

08.12.2004r. w sprawach handlowych, zamieszkał przy ul. (...). W dniu 10.12.2004r. jak stwierdził, zatelefonowali do niego oskarżeni, których znał z P. albowiem chcieli dobrze wymienić pieniądze na korony i kupić za nie papierosy, aby następnie przewieźć do P. i do A.. W tym celu oskarżyciel spotkał się z nimi około godz. 17.00 przy stacji metra (...) w (...), V. namesti w (...) D.. Następnie wsiadł z oskarżonymi do samochodu marki R. o nr rej. (...), aby pokazać im różne kioski gdzie mogliby kupić papierosy, jednak oskarżeni nie zwracali uwagi na jego wskazówki, jechali bardzo szybko tam gdzie sami chcieli. Ponieważ samochód był zamknięty oskarżyciel nie mógł z niego wyjść. Już w samochodzie jak stwierdził, oskarżeni zaczęli go bić wymyślili sobie bowiem, że to on wczoraj zatelefonował do L. i wydał ich, że przemycają papierosy. W ten sposób oskarżeni chcieli uzyskać od niego pieniądze, które utracili w L.. M. U. przyznał także, że wiedział, iż w dniu 09.12.2004r. oskarżeni odlecieli do L., bo chcieli przemycić papierosy, jednakże w L. zostali zatrzymani, zabrano im pieniądze i musieli z papierosami wracać z powrotem. Gdy doszło do spotkania w dniu 10.12.2004r. wsiadł do samochodu, a oskarżeni zaczęli go tłuc i żądali od niego pieniędzy. Za kierownicą samochodu siedział Ł. P., z tyłu razem z nim siedział J. M.. Tłukli go pięściami obaj oskarżeni w głowę w kark, także P., który prowadził samochód odwracał się i uderzał go pięścią dlatego jechali zygzakowato i chyba podczas jazdy obtarli się o jakieś zaparkowane samochody. M. który siedział z tyłu zakładał mu jakieś chwytaki na szyję, co go bardzo bolało. Oskarżeni żądali od niego pieniędzy i to 10 –tnie więcej niż to co podobno przez niego stracili w A.. Wywieźli go do tych garaży przy dźwigach, tam zatrzymali się, gdy krzyczał że nie może oddychać, otworzyli okno, a później drzwi. Wszyscy wysiedli z samochodu, tam Ł. P. założył mu pętle wokół szyi z miękkiego drutu obciążonego plastikową izolacją i zaczął ją zaciągać, uważał że chce go powiesić, w tym czasie M. wyciągnął mu z kieszeni spodni pieniądze 5.000 angielskich funtów, które zabrali. Gdy zabrali mu pieniądze oskarżeni wskoczyli do samochodu, odepchnęli go tak, że upadł na ziemię i szybko odjechali z tego miejsca.

W trakcie powyższego przesłuchania oskarżyciel posiłkowy przyznał, iż od dłuższego czasu zna już Ł. P., zna również dobrze J. M.. Wie że są oni w (...) od 2 miesięcy w tym czasie jeździli także do P.. Wskazał, iż w (...) mieszkali w małym hotelu obok stadionu piłkarskiego S. na L., zaś w domu w P. ma odbitki ich paszportów i ich adresy. W trakcie przesłuchania oskarżyciel posiłkowy wskazał numer swojego telefonu komórkowego, natomiast stwierdził, iż nie posiada ich numerów telefonów komórkowych, nie zna ich. Odnośnie obrażeń stwierdził, iż został opatrzony w szpitalu na B., zaświadczenie lekarskie załączył do akt sprawy, boli go głowa i plecy, chciałby jeszcze dostać się do lekarza.

W dniu 13.12.2004r. M. U. ponownie zgłosił się na ten sam posterunek Policji w (...) (...) przekazując dodatkowe informacje, że oskarżeni są już na terenie P. oraz grozili mu na jego telefon komórkowy, że zabiją jego dzieci. Oskarżyciel posiłkowy przekazał swój numer telefonu komórkowego, numer stacjonarny, ponadto podał numery telefonów komórkowych do Ł. P. i J. M..

W dniu 14.12.2004r. M. U. zgłosił się w P. na Komisariat Policji W. B. gdzie złożył zawiadomienie o przestępstwie do jakiego miało dojść w P. (...)j i został na te okoliczności przesłuchany w charakterze świadka. W/ w zeznał wówczas, iż przestępstwo zgłosił już na Komisariacie w P. oraz dodał, że jak Ł. P. zabierał mu pieniądze w dniu pobicia to powiedział mu, że w tych zabranych funtach jest 30.000 i że należy im się jeszcze 20.000 po które w P. się odezwą. Ponadto stwierdził, że 12.12.2004r. w godzinach popołudniowych w P. na komórkę ktoś zadzwonił z numeru zastrzeżonego, ale po głosie poznał, że to Ł. P. i powiedział „jeszcze się zgłoszę”, również 13.12.2004r. w P. odebrał kolejne połączenia od Ł. P., który powiedział, że musi mu dać 20.000, bo inaczej zabiją jego, albo jego dzieci lub kogoś uprowadzą z jego rodziny. P. powiedział mu także, że to on ma zadzwonić na jego numer telefonu komórkowego, później już nie otrzymywał żadnych pogroźek, jak również nigdzie nie dzwonił.

Przesłuchany ponownie w dniu 15.12.2004r. M. U., stwierdził, iż zdarzenie dotyczące jego pobicia i kradzieży pieniędzy, które zgłosił na KP w P. (...)j miało miejsce w **samochodzie sportowym marki R. koloru fioletowego o nr rej. (...).** W tych zeznaniach w/w stwierdził po raz pierwszy, iż w samochodzie sprawcy bili go także kluczem do przykręcania kół samochodowych oraz innym metalowym kluczem samochodowym, lecz nie potrafił określić jego przeznaczenia. Zaznaczył, iż w przedmiotowym samochodzie powinny znajdować się jego ślady krwi, gdyż płynęła mu z wargi, oka lewego, spod włosów głowy. Ponadto, sprawcy dusili go sznurkiem syntetycznym o grubości ok.5 mm. W przedmiotowych zeznaniach oskarżyciel posiłkowy stwierdził także, iż prawie rok temu

zwolnił z pracy A. W., która była dziewczyną Ł. P. ponieważ kradła. Przyznał także, że jej, P. oraz M. załatwiał wyjazd do D., załatwiał im również papierosy na handel do A., kupował je w M. . Dał im również numer swojego telefonu komórkowego, mówił im także że jedzie do P. (...). Kilka dni przed 10.12.2004r. widział się z W., P. i M. w P.. Oni byli u niego w mieszkaniu w P. i rozmawiali na temat papierosów, które chcieli od niego kupić na handel. Jak twierdził miał w (...) kartę do Makro i mógł taniej kupić. M. U. zeznał także, iż o ich wpadce z papierosami na lotnisku przy odprawie celnej dowiedział się od nich w samochodzie kiedy został okradziony i pobity.

W dniu 27.12.2004r. M. U. zeznał na KP W. B., iż przed świętami Bożego Narodzenia dzwonił do niego kolega oskarżonych. Wywnioskował że dzwoni on w imieniu P. i M. i powiedział że spali mu to czym handluje, nie określił czy spali mu sklep, czy magazyn. Rozmówca powiedział mu aby dał spokój tej sprawie. Dwa dni później sam zadzwonił więc do P. i zapytał się czego jego ludzie mu grożą, P. nie potwierdził tych gróźb, pytał się go o jakiego kolegę mu chodzi. Do protokołu oskarżyciel posiłkowy załączył kasetę z nagraniem rozmowy z Ł. P.. W trakcie tego przesłuchania oskarżyciel posiłkowy po raz pierwszy ujawnił, iż jest w posiadaniu części urwanego banknotu 20 funtowego, drugą część jego zdaniem powinni mieć M. lub P.. Jak stwierdził to jest banknot, który został porwany w czasie kiedy się z oskarżonymi szarpał w P.(...).

W trakcie przesłuchania przed sądem k.380-384 oskarżyciel posiłkowy stwierdził, że faktycznie zatrudnił P., a M. był już zatrudniony przez P.. Jak twierdził oskarżeni przewozili dla niego ciuchy z L. do P.. Natomiast zaprzeczył aby oskarżeni przewozili dla niego papierosy w celach zarobkowych do A., wskazał, iż oni sami przemycali papierosy, które on im kupował w Makro (...) w (...). Oskarżeni wpadli z papierosami w L. i myśleli, że to on zadzwonił do L.. Po czym oskarżeni chcieli, aby to co stracili on im oddał. Zadzwonili do niego i chcieli się spotkać, aby wymienić pieniądze. Gdy wsiadł do samochodu, zaczęli szybko jechać, M. zaczął go bić pięścią, on też go bił w obronie Oskarżony wrywał mu włosy, P. który prowadził samochód jedną ręką, drugą ręką uderzał go w głowę, miał jakiś kluczyk od koła zapasowego i go uderzał. Wywieźli go w odosobnione miejsce, wyciągnęli z samochodu, sznurek syntetyczny zacisnęli mu dokonał szyi, położył się na ziemię, a drugi oskarżony zaczął go kopać. Wyciągnęli mu z kieszeni 5.000 funtów brytyjskich i powiedzieli, że to za telefon do L.. Jak stwierdził, parę minut chyba leżał nieprzytomny i oni odjechali. Wstał o własnych siłach doszedł do baraku, paliło się światło, oni - zadzwonili po policję i pogotowie. Przyznał, iż oskarżeni w okresie świątecznym tj. od połowy listopada do 24 grudnia latali raz na tydzień, w sumie byli 3-4 razy, z P. też latali może raz, albo dwa razy. Stwierdził, iż wtedy kiedy oskarżeni zostali zatrzymani na lotnisku już dla niego nie pracowali, przyznał, iż wiedział, że dzień przed zdarzeniem byli w L., ale nic dla niego nie przewozili. Jak zaznaczył po zdarzeniu miał ból pleców i barków, miał siniaki na ciele od kopania- w P. był u lekarza. 10.12.2004r. pani W. była w P., ale z nią się nie spotkał, natomiast rozmawiał z nią przez telefon stad wie, że była w P.. Oskarżyciel przyznał, iż miał numer telefonu komórkowego oskarżonych . Pytany ponownie stwierdził, iż kupował dla oskarżonych papierosy w Makro na nielegalny handel i z tego miał parę groszy, papierosy kupował za ich pieniądze. W (...) prowadził działalność gospodarczą, ale jak wyjaśnił nie prowadził działalności legalnej, ani nielegalnej. W odpowiedzi na pytania przyznał, iż w (...) mieszkał w mieszkaniu razem ze swoimi pracownikami. Przyznał, iż oskarżeni pracowali dla niego od października, albo wcześniej, opłacał im podróż, ale nie pamięta czym przyjechali z P. do (...). Opłacał im podróż, utrzymywał, dawał pieniądze na jedzenie gdy dla niego pracowali . Oskarżyciel stwierdził, iż posiada dokumenty potwierdzające sprzedaż jego towarów.

W trakcie kontynuacji przesłuchania przed sądem k.397-399 twierdził, iż w listopadzie 2004r. w P. oskarżeni mieszkali jeszcze z nim w mieszkaniu, ale w grudniu to nie pamięta czy z nim mieszkali. Odpowiadając na pytania stwierdził, że posiadał w kieszeni spodni od 5 tysięcy do 5,5 tysiąca funtów były to 50 albo 100 funtowe banknoty, było trochę małych nominałów. W samochodzie siedział z tyłu po prawej stronie, za kierowca z tyłu siedział M.. Kierowca prowadził samochód jedną ręką, druga uderzał go kluczem do odkręcania kół, w pewnym momencie samochód uderzył w parkujący samochód z boku po prawej stronie. Pamięta, że z głowy leciała mu krew z kilku miejsc, pogotowie mu zaopatrzyło rany.

W toku ponownego procesu sądowego k.940-947 (07.10.2014r.), k.1057-1058 (12.03.2015r.) oskarżyciel posiłkowy stwierdził dodatkowo, iż dziewczyna jednego z oskarżonych wtedy pracowała u niego w sklepie, a ponieważ przed świętami potrzebował większej ilości ciuchów, którymi handlowała ona poleciła mu swojego chłopaka do przewozu

ciuchów do A., skorzystał z polecenia. Jak stwierdził może kilkanaście razy wozili dla niego ciuchy z A., a do A. wozili na własną rękę papierosy aby na nich zarobić. Ponieważ nie chciał mieć problemów, zrezygnował z ich pracy, a oni może wozili dalej te papierosy i pewnego dnia wpadli. Oskarżyciel posiłkowy stwierdził, iż faktycznie straszył oskarżonych że jak będą dalej to robić to poinformuje odpowiednie władze i będą mieli problemy. Ale nigdy nie zadzwonił na lotnisko. Ponownie opisał jak przebiegało zdarzenie, w uzupełnieniu dodając, iż jak oskarżeni szukali pieniędzy w kieszeni, on nie chciał im ich oddać jakiś banknot 20 funtów. Oskarżeni przerwali banknot, jedna część pokazał policji (...) albo polskiej. Oskarżyciel posiłkowy przyznał także, iż po zgłoszeniu zdarzenia na Policję sam dzwonił do Ł. P. i to nagrywał. Co do doznanych w wyniku zdarzenia obrażeń stwierdził, iż nie mógł ruszać karkiem, cała głowa z przodu była stłuczona, leciał mu krew, na głowie miał pęknięcia skóry, nie wie czy czaszka nie była pęknięta. Jak twierdził na pewno raz stracił przytomność, kiedy oni go zostawili, bo gdy obudził się to ich już nie było. W odpowiedzi na pytania oskarżyciel przyznał, iz przed tym zdarzeniem w P. ze dwa razy wcześniej widział ten samochód . W wyniku ciosów zadawanych tym kluczem do kół na pewno miał obrażenia na ciele, to był chyba metalowy ciężki klucz, był nim uderzany w głowę, śródgłowie i w twarz. Co do pętli założonej na szyję, stwierdził, iz ona doszła do szyi ale nie była zaciskana mocno, ponadto był kopany w brzuch i niżej parę razy, było mu ciężko się załatwiać po paru dniach. W P. parę razy był u lekarza chodził prywatnie do przychodni na ul. (...) w W.. Jak przyznał po stronie polskiej nie zalecano przeprowadzenia obdukcji jego ciała, nie przeprowadzono oględzin jego ciała. Oskarżyciel posiłkowy zaprzeczył aby oskarżeni pokazywali mu kiedykolwiek dokument związany z zatrzymaniem towaru oraz aby na jego polecenie wyjeżdżali do D.. Ponadto zaznaczył iż przypominał sobie, że nie mógł siedzieć z przodu w tym samochodzie ponieważ fotel pasażera z przodu był złożony, jak stwierdził jak czas płynął to on bardziej przypominał sobie okoliczności zdarzenia. Po odczytaniu mu zeznań jakie złożył w tej sprawie, stwierdził, że jednak załatwił wizy do D., ale nie pamięta kiedy organizował dla nich ten wyjazd. Nie pamiętał ile było kluczy, którymi miał być bity przez oskarżonych w samochodzie. Nie wie dlaczego w dokumentacji lekarskiej nie ma ran na głowie, ani nad lewym okiem. Przyznał, że kupował papierosy dla oskarżonych w celach zarobkowych i na tym jego biznes się kończył. W dalszej części zeznań oskarżyciel zaprzeczył aby na datę zdarzenia pozostawał w konflikcie z oskarżonymi, nie miał z nimi żadnej nierozliczonej kwestii. To oskarżeni myśleli, że to on zadzwonił do celników i on chcieli zwrot utraconych pieniędzy i po prostu przedstawili takie dokumenty, coś tam mu pokazywali. Oskarżyciel w zasadniczej części potwierdził odczytane mu poprzednie zeznania jakie złożył w przedmiotowej sprawie, nie dostrzegając sprzeczności z tym co następnie powiedział przed sądem.

Mając na uwadze powyższe zeznania M. U. nie sposób nie dostrzec, iż jego twierdzenia co do okoliczności istotnych z punktu widzenia przebiegu krytycznego zdarzenia, ale także okoliczności uprzedniej znajomości z oskarżonymi ulegały modyfikacjom w miarę upływu czasu. Powyższe modyfikacje nie budziłyby takich wątpliwości w ocenie sądu gdyby wiązały się one z naturalnym procesem zapominania szczegółów, występującym z upływem czasu od zaistnienia konkretnego zdarzenia. Jednak w przypadku osoby oskarżyciela posiłkowego zaistniała sytuacja odwrotna, tj. wraz z upływem czasu od zdarzenia, przypominał on sobie coraz to nowsze okoliczności zdarzenia, okoliczności o których nie wspominał będąc przesłuchiwanym nawet 2-3 dni po zdarzeniu. Po pięciu dniach przypominał sobie, że w samochodzie był bity także metalowym kluczem do kół i jeszcze drugim kluczem, 17 dni po zdarzeniu przypominał sobie, że pozostał mu po zdarzeniu przerwany banknot 20 funtowy, który jak twierdził przerwał się w wyniku siłowego zabierania go przez oskarżonych, w dalszym okresie twierdził, iż był ponadto kopany po brzuchu i niżej gdy wyciągnęli go oskarżeni z samochodu, a także, że stracił wówczas przytomność, co innego zeznając będąc przesłuchiwanym wcześniej. Po wielu latach od zdarzenia przypominał sobie, że w samochodzie nie usiadł z przodu obok kierowcy, bowiem fotel pasażera był złożony i jest tego pewien, a przypominał to sobie prawie 10 lat od zdarzenia.

Powyższa sytuacja sprawiła, iż do oceny zeznań M. U. (głównego świadka aktu oskarżenia) sąd podszedł z dużą ostrożnością, starając się zweryfikować prawdziwość jego twierdzeń w zderzeniu z innymi zabezpieczonymi i zgromadzonymi przez oskarżyciela publicznego dowodami, a także w miarę możliwości z innymi dowodami przeprowadzonymi dopiero przed sądem.

Po pierwsze wskazać należy, iż twierdzenia M. U. w zakresie połączenia telefonicznego wykonanego w dniu 10.12.2004r. w P. (...)j przez oskarżonych na jego telefon komórkowy celem umówienia się z nim na spotkanie

do jakiego miało dojść tego dnia o godz. 17 tej – nie zostały sprawdzone przez organa ścigania zarówno po stronie (...), jak i polskiej, mimo istniejących w powyższym zakresie technicznych możliwości. Zauważyć bowiem należy, iż już w dniu 10.12.2004r. do protokołu przesłuchania oskarżyciel posiłkowy podał numer swojego telefonu komórkowego na który kontaktować się mieli z nim oskarżeni, a następnie w dniu 13.12.2004r. przekazał także numery telefonów komórkowych jakimi dysponował do oskarżonych Ł. P. i J. M.. Mimo dysponowania powyższymi istotnymi danymi (pozwalającymi na weryfikację jego twierdzeń) organa ścigania nie wystąpiły o zabezpieczenie wykazu połączeń telefonicznych w krytycznym czasookresie na numer telefonu pokrzywdzonego, a także precyzyjnego ustalenia stacji przekaźnikowych (...) przez które logowały się powyższe telefony w dniu zdarzenia- co w sposób jednoznaczny w ocenie sądu pozwoliłoby na potwierdzenie, bądź podważenie wersji prezentowanych w tym zakresie przez pokrzywdzonego i oskarżonych. Podkreślić należy, iż w żadnym miejscu swoich zeznań M. U. nie twierdził, aby przedmiotowe połączenie wykonane zostało z telefonu zastrzeżonego. Tym samym sprawdzenie powyższych okoliczności pozwoliłoby na ustalenie sądowi, czy do przedmiotowego połączenia w ogóle doszło krytycznego dnia, a jeśli tak to gdzie w trakcie rozmowy znajdował się pokrzywdzony i oskarżeni. Powyższa okoliczność jest o tyle istotna, że oskarżeni od samego początku kwestionowali swoją obecność w P. (...)j w dniu 10.12.2004r., a więc w dniu krytycznego zdarzenia. A ich twierdzenia nie zostały podważone informacjami uzyskanymi z(...), a także informacjami z (...). Poczynienie powyższych ustaleń przez sąd z urzędu było już niemożliwe, w szczególności gdy uwzględni się upływ czasu od zdarzenia do momentu skierowania niniejszej sprawy do sądu oraz wiedzę posiadaną przez sąd z urzędu, iż operatorzy telefonii komórkowej zobowiązani są do przechowywania powyższych danych przez okres nie dłuższy niż 2 lat od chwili wykonanych połączeń.

Po drugie zauważyć należy, iż mimo posiadanych przez organa ścigania już w dniu 10.12.2004 r. po stronie (...), a w dniu 15.12.2004r. po stronie polskiej informacji co do marki samochodu, koloru oraz numeru rejestracyjnego samochodu, wewnątrz którego M. U. w dniu 10.12.2004r. miał być jak twierdził regularnie bity przez oskarżonych, gdzie według jego relacji rozegrała się długotrwała szarpanina, a w wyniku zadawanych mu ciosów pięściami oraz metalowym kluczem do odkręcania kół samochodu leciała mu krew z wargi oraz z głowy , a także sam tłuk rękami, łokciem w okna aby się z niego wydostać - nie podjęto żadnej próby zabezpieczenia przedmiotowego samochodu na terenie P. (mimo, iż samochód był zarejestrowany w P. na R. P.), nie przeprowadzono oględzin wnętrza przedmiotowego samochodu celem ewentualnego ujawnienia śladów daktyloskopijnych, biologicznych świadczących o krytycznym zdarzeniu, tym samym ujawnieniu i zabezpieczeniu dowodów potwierdzających wersję prezentowaną przez pokrzywdzonego. Zauważyć w tym miejscu należy, iż oględziny miejsca zdarzenia jakie wskazał Policji (...) pokrzywdzony M. U. , co wynika z treści powyższego protokołu – nie dostarczyły żadnych śladów np. opon samochodu, śladów biologicznych w postaci np. krwi pochodzącej od pokrzywdzonego, który jak twierdził był w tym miejscu wielokrotnie kopany, przewrócony i tam sprawcy mieli dokonać zaboru znajdujących się w kieszeni jego spodni pieniędzy. Podkreślić należy, iż oględziny przedmiotowego pojazdu były tym bardziej istotne z punktu widzenia realizacji zasady prawdy materialnej, że jak twierdził pokrzywdzony krytycznego dnia podczas jazdy prawym bokiem samochód ten miał uderzyć w zaparkowany po prawej stronie ulicy inny pojazd w P. (...)j. Jednak brak ustalenia z jednej strony okoliczności :czy krytycznego dnia w ogóle doszło do uszkodzenia jakiegoś pojazdu po drodze, którą miał poruszać się przedmiotowy samochód w dniu zdarzenia, a także nie przeprowadzenie oględzin samochodu marki R. koloru fioletowego o nr rej. (...), którego właścicielem była R. P. matka oskarżonego Ł. P. – faktycznie uniemożliwiły dokonanie weryfikacji twierdzeń pokrzywdzonego, czy też wyjaśnień zaprezentowanych przez oskarżone w niniejszej sprawie osoby. Podkreślić w tym miejscu wypada, iż jak wynika z informacji CEP i K co zweryfikowano w toku postępowania sądowego k.1043-1044 przedmiotowy pojazd został utracony przez właściciela w wyniku kradzieży w dniu 08.09.2005r. co zostało zgłoszone na Policję, tak więc należy przyjąć, iż do daty zgłoszonej kradzieży samochód pozostawał w dyspozycji właściciela R. P. zamieszkałej w W..

Po trzecie, nie bez znaczenia dla oceny okoliczności istotnych z punktu widzenia zasady prawdy materialnej oraz weryfikacji twierdzeń pokrzywdzonego – była zabezpieczona w sprawie dokumentacja lekarska ze Szpitala (...) na B. k.34-37 z której wynika, iż po przeprowadzonych u pokrzywdzonego badaniach w dniu 10.12.2004r. godz. 20.05 stwierdzono obrażenia ciała w postaci: rany ciętej na wardze dolnej, na czole siniak, kręgosłup bez oznak obrażeń, RTG kręgosłup bez zmian. W. jednak należy, iż powyższe obrażenia nie korespondują z późniejszymi zeznaniami M. U., w

których z każdym kolejnym przesłuchaniem rozszerzał nie tylko sposób zadawanych mu ciosów, ilość i umiejscowienie zadawanych ciosów, ale co bardzo istotne prezentował całkowicie nowe okoliczności jak - zadawanie ciosów w głowę i twarz przy użyciu metalowego klucza do odkręcania kół oraz innego jeszcze klucza, którego charakteru nie mógł opisać, dodatkowo twierdził, iż po wyjściu z samochodu był następnie kilkakrotnie kopany przez oskarżonych w brzuch, w wyniku czego miał siniaki na całym ciele. Powyższe nowe okoliczności podawane przez pokrzywdzonego nie znalazły odzwierciedlenia w żadnej nowej dokumentacji lekarskiej mimo, iż w/w twierdził, że po krytycznym zdarzeniu także we własnych zakresie już na terenie P. korzystał z pomocy lekarskiej w prywatnej przychodni przy ul. (...) w W.. Mimo zobowiązania, oskarżyciel posiłkowy nie dostarczył sądowi powyższej dokumentacji, zaś poczynione przez sąd ustalenia w powyższym zakresie nie potwierdziły powyższych zeznań pokrzywdzonego. Zauważyć należy, iż pomimo ustalenia przez sąd następcy prawnego nieistniejącej już przychodni przy ul. (...) w W. – nie potwierdzono okoliczności, aby oskarżyciel korzystał w/w przychodni z porady lekarskiej. Ustalono natomiast, iż faktycznie w dniu 18.12.2004r. (a więc 8 dni po zdarzeniu opisywanym przez pokrzywdzonego) M. U. zgłosił się do Wojewódzkiego Szpitala (...) przy ul. (...) w W., gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Celem ustalenia okoliczności w związku z którymi przedmiotowa pomoc lekarska była pokrzywdzonemu udzielona, sąd z urzędu przesłuchał lekarza J. W. udzielającego powyższej pomocy. Po okazaniu lekarzowi sporządzonej przez niego karty informacyjnej (...), w/w zeznał, iż pokrzywdzony w trakcie wywiadu podał, iż doznał skaleczenia śródreżca, co stwierdzono podczas przedmiotowego badania pacjenta. Lekarz zaopatrzył ranę chirurgicznie, zakładając szwy, opatrunek, podano anatoksynę w zastrzyku przeciwwężcowa. W odpowiedzi na pytania, lekarz stwierdził ponadto, iż przeprowadził badanie podmiotowe i przedmiotowe pacjenta wskazując, że gdyby pacjent zwracał uwagę także na inne dolegliwości podczas wizyty i prowadzonego badania, to na pewno byłoby to umieszczone w karcie informacyjnej. Ponadto, gdyby wiedział o innych obrażeniach u pacjenta lub gdyby je sam widział to na pewno byłyby one umieszczone w karcie informacyjnej. Przesłuchany lekarz wskazał także, że gdyby podczas badania pacjent zgłaszał, iż tydzień wcześniej został pobity i zgłaszałby dolegliwości, to na pewno byłyby zbadany w kierunku tych obrażeń, co byłoby także odnotowane w sporządzonej dokumentacji.

Po czwarte, wskazać należy, iż załączone do akt sprawy przez M. U. nagrania z prywatnych rozmów jakie on oraz jego żona prowadzili z własnej inicjatywy już po zdarzeniu z osobami oskarżonymi w niniejszej sprawie, które to nagrania zostały następnie przekazane do dyspozycji sądu - w ocenie sądu nie mogą stanowić dowodu oraz nie mogły zostać wykorzystane przez sąd dla weryfikacji depozycji oskarżyciela posiłkowego. Sąd podziela w powyższym zakresie utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawie III K 5/12 oraz III K 237/06, iż „nagrania prywatne mogą być dopuszczone do materiału dowodowego jedynie w sytuacji, gdy stanowią rejestrację czynu przestępczego, a nie prywatnych rozmów nawet dotyczących tego czynu”. A także, że „Treść art.174 k.p.k. zawierająca zakaz zastępowania wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka treścią pisma, zapisków i notatek urzędowych, w sposób jednoznaczny stoi na przeszkodzie dopuszczeniu w postępowaniu karnym dowodu w postaci zapisu magnetycznego na taśmie magnetofonowej, magnetowidowej, czy innym nośniku magnetycznym, zawierającym uzyskane w trybie poza procesowym i nie przez organy procesowe treści, które zgodnie ze wskazanym przepisem winny zostać uzyskane i utrwalone w sposób przewidziany przez stosowane przepisy procedury karnej dla przesłuchania (podejrzanego) i świadka. Taki dowód jako niedopuszczalny podlega oddaleniu”. Mając więc na uwadze powyższe orzecznictwo, które sąd podziela w całości, a także okoliczność, iż przedmiotowe prywatne nagrania nie dotyczą rejestracji samego czynu przestępczego objętego niniejszym postępowaniem, ale późniejszych rozmów już po dacie czynu- sąd nie uwzględnił ich przy ustalaniu stanu faktycznego.

Oskarżony Ł. P. (k.103-104, k.234, k.378-379, k.900-904) w toku całego postępowania nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony potwierdził, iż rzeczywiście zna M. U., którego poznał w P., a który zaproponował mu oraz J. M. prace polegającą na przemyśle papierosów do A. za co mieli otrzymywać 100 funtów brytyjskich na osobę i na co wyrazili zgodę bo byli wtedy bez pracy. W/w wyjaśnił, iż pierwsze kursy z (...) do L. odbyli na przełomie października/ listopada 2004r, a cała afera związana z rzekomym rozbojem na pokrzywdzonym wynika z tego, że za którymś razem angielscy celnicy w L. odkryli przemyt, skonfiskowali papierosy, a na potwierdzenie powyższej okoliczności wystawili pokwitowanie. Gdy wrócili do P. pokazali to pokwitowanie M. ale on nie uwierzył, powiedział, że sfalszowaliśmy to pokwitowanie, sprzedaliśmy papierosy, mamy jego pieniądze,

których domagał się zwrotu. Zaczął krzyczeć, awanturował się i powiedział, że zrobi tak, że oddamy mu te pieniądze. Oskarżony zaprzeczył, aby podczas tej awantury stosowali wobec M. przemoc oraz mu grozili, nie zabrali mu też żadnych rzeczy, ani pieniędzy. Po tym zdarzeniu wrócili do P., myśleli, że pokrzywdzony przestanie się ich czepiać. Później M. zaczął do niego wydzwaniać 4-5 razy zaczął grozić, że nie daruje im tego długu. W kolejnych rozmowach telefonicznych M. zmienił taktykę i zaczął mieć pretensje dlaczego mu zabraliśmy pieniądze, dlaczego go okradliśmy i pobiliśmy, oskarżony miał wrażenie jakby chciał od niego wyciągnąć jakieś oświadczenie że go okradliśmy i pobiliśmy, miał wrażenie jakby ta rozmowa była reżyserowana. Później dostał wezwanie na Policję został przesłuchany w charakterze świadka, jego zdaniem ta sprawa to zemsta M. za stracone papierosy.

W toku postępowania sądowego oskarżony w uzupełnieniu wyjaśnił, iż do P. z J. M. wyjechali 19.11.2004r. na zaproszenie MOrsheda, który zaoferował im pracę przy przewozie papierosów z P. do L.. Mieszkali u M. w mieszkaniu. Latali do 09.12.2004r., kiedy zostały im zabrane papierosy na lotnisku H., wydano im zaświadczenie. Tego samego dnia wrócili do P., udali się do mieszkania i poinformowali o tym M., który im nie wierzył bo na zaświadczeniu były dwie daty jedna z 9 grudnia, a druga z 9.11.2004r. M. nie chciał W. powiedział, że przez nich stracił pieniądze, to była kwota 5.000 funtów, która od nich żądał. Tego samego wieczoru spakowali się i razem z J. wrócili do P. pierwszym pociągiem. Dnia 10 grudnia już był w P. u swojej narzeczonej, popołudniu około 10-11 rano. Jak był już w P. zadzwonił do narzeczonej, a następnie udał się do jej mieszkania, bo wtedy z nią mieszkał. Oskarżony przyznał, iż sporadycznie korzysta z samochodu R. jego matki, jednak zaprzeczył aby wtedy był tym samochodem w P., jak wyjaśnił do P. dostali się 19.11. pociągiem, nie było z nimi w P. jego narzeczonej, która wówczas pracowała w sklepie u M.. Za mieszkanie w P. i wyżywienie płacił M., to on kupował papierosy w (...) (...) w (...) P..

W odpowiedzi na pytania oskarżony przyznał, iż po powrocie w dniu 9 grudnia z L. do P. kontaktowali się na numer telefonu komórkowego M., który on posiadał i użytkował. Oskarżyciel posiłkowy też znał numer telefonu komórkowego jaki on posiadał. Przyznał, iż 9 grudnia po powrocie z L. do P. razem z J. M. widzieli się osobiście z oskarżycielem posiłkowym w wynajmowanym przez niego mieszkaniu. Pokazali mu dokument ale on stwierdził, że to nieprawda, że zabraliśmy mu papierosy, że sami je sprzedaliśmy i on tego nie akceptuje, żądał od nas zwrotu równowartości papierosów tj. 5000 funtów brytyjskich. Nie dyskutowali z oskarżycielem, spakowali się i udali się na dworzec główny w P.. W P. byli w godzinach późno popołudniowych tj. po godz. 17 tej, ale to tylko jego przypuszczenie. To był pociąg z przesiadkami, jechał nim razem z J. M.. Oskarżyciel posiłkowy znał jego zdaniem też numer telefonu do J. M.. Przyznał, że po powrocie do P. w mieszkaniu doszło do sprzeczki z oskarżycielem posiłkowym, do przemocy, ani do szarpaniny nie doszło, natomiast oskarżyciel posiłkowy uniósł się emocjonalnie. W mieszkaniu tym były jeszcze inne osoby, które zajmowały się tym samym co oni dla oskarżyciela posiłkowego, ale te osoby nie były mu znane. Oskarżony zaprzeczył aby na terenie P. (...)j użytkował samochód marki R. należący do jego mamy, samochód był 5 drzwiowy, miał zagłówki w przednich fotelach. W tygodniu tym samochodem jego mama jeździła do pracy, a oskarżyciel posiłkowy znał ten samochód, ponieważ przyjeżdżał nim do pracy po swoją narzeczoną, która pracowała u oskarżyciela, ponadto woził oskarżyciela tym samochodem kilka razy po W.. Podtrzymał swoje poprzednie wyjaśnienia, prostując, iż do P. wrócił w godzinach popołudniowych, nie było to w godz. 10-11 ta.

Oskarżony J. M. (k.130-131, k.156, k.234, k.379, k.940) w toku całego postępowania nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił, iż zna M. U., którego poznał przez Ł. P.. M. zaproponował im przemyt papierosów z (...) P. do L., zgodzili się i kilka razy przemycali te papierosy ale krótko bo ich celnicy złapali. Celnicy zabrali im papierosy i dali pokwitowanie, które pokazali w P. M., ale on nie wierzył i chciał od nich pieniądze, twierdząc, że podrobili pokwitowanie, a papierosy sprzedali. Było to zimą chyba 2004r., pokłócili się z nim o to i wrócili do P.. M. do nich wydzwaniał aby oddali mu pieniądze. Oskarżony zaprzeczył, aby w P. byli wtedy samochodem, wyjaśniając, że albo przyjechali pociągiem albo samolotem, nie opłacałoby się przyjeżdżać samochodem. Za granice tylko jeździli na zlecenie M., nie mieliby tyle pieniędzy aby kupić tyle papierosów. Jak wyjaśnił M. się na nich mści, bo chciał od nich pieniądze, a oni mu ich nie dali. Groził im, że i tak odbierze te pieniądze, nie mówił jednak w jakiej kwocie.

W toku postępowania sądowego oskarżony skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień, podtrzymał swoje poprzednie wyjaśnienia, w uzupełnieniu dodał, że z P. Czeskiej wrócił z kolegą pociągiem po kłótni z M., to było z 9 na 10 grudnia, następnie udał się do domu do rodziców.

W świetle tak zgromadzonego i zabezpieczonego materiału dowodowego na potrzeby niniejszego postępowania sądowego – dostrzeżone i pogłębiające się wątpliwości, omówione przez sąd powyżej zgodnie z obowiązującymi w toku całego procesu karnego zasadami „obiektywizmu – zgodnie z którą organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego” i zasadą „in dubio pro reo- w myśl której nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego” sąd wyjaśnił na korzyść osób oskarżonych, zaznaczając, iż trudnym do zrozumienia jest fakt takiego postępowania organów ścigania, gdzie poprzez zaniechania w zakresie utrwalania i zabezpieczania dowodów niniejszej sprawy - w rzeczywistości utrudniono wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych z punktu widzenia postawionego oskarżonym zarzutu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie w jakim twierdzili, iż w dniu krytycznego zdarzenia tj. 10 grudnia 2004r. nie było już ich na terenie P. (...)j, a ostatni raz widzieli się z M. U. po powrocie z L. do P. w dniu 09.12.2004r. w wynajmowanym przez oskarżyciela posiłkowego mieszkaniu kiedy to doszło między nimi do sprzeczki, albowiem M. zakwestionował przedstawione mu pokwitowanie z zajęcia papierosów przez celników na lotnisku w A. i zażądał od nich zwrotu pieniędzy, albowiem w tym zakresie oskarżyciel publiczny nie dostarczył żadnych dowodów które podważałyby wiarygodność wyjaśnień oskarżonych jakie złożyli w przedmiotowym zakresie, zaś sami oskarżeni dostarczyli dowód w postaci formularza stwierdzającego fakt zajęcia mienia w postaci 10.000 papierosów B+ H oraz walizki na kółkach i czarnej torby od J. M. w dniu 09.12.2004r. L. H. A., którego autentyczności oskarżyciel publiczny nie zakwestionował, a także dowód z zeznań świadka A. P., która potwierdziła okoliczność powrotu Ł. P. w dniu 10.12.2004r. w godz. popołudniowych pociągiem do P., z którym widziała się osobiście tego dnia bo wówczas razem pomieszkowali na ul. (...) w W..

Jako mało przekonujące, sąd ocenił zeznania kluczowego świadka aktu oskarżenia tj. M. U., albowiem w świetle omówionych powyżej rozbieżności dostrzeżonych w prezentowanych przez niego kolejnych rozszerzanych wersjach przebiegu krytycznego zdarzenia trudno dopatrzeć się w ocenie sadu spójności i logiczności. Dlatego też do twierdzeń oskarżyciela posiłkowego sąd podszedł ze szczególną ostrożnością, mając na uwadze okoliczność iż w/w w miarę upływu czasu od zdarzenia, podawał coraz to nowsze, nieprzedstawiane wcześniej okoliczności zdarzenia, które to okoliczności nie zostały pozytywnie zweryfikowane w zderzeniu z pozostałym zgromadzonym przez oskarżyciela publicznego materiałem dowodowym, co zostało przez sąd już omówione powyżej. Wskazać w tym miejscu należy, iż w ocenie sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje na większe prawdopodobieństwo, iż prawdziwym powodem dla którego oskarżeni na przełomie listopada i grudnia 2004r. przyjechali z P. do P. (...)j był przemyt papierosów, kupionych przez oskarżyciela posiłkowego za jego pieniądze, który realizowali na jego polecenie, za co otrzymywali stosowne wynagrodzenie, a nie jak twierdził oskarżyciel posiłkowy, że przemyt papierosów dokonywali oskarżeni na własną rękę, a dla niego przywozili jedynie ubrania z L.. Swoich twierdzeń oskarżyciel posiłkowy nie potwierdził w powyższym zakresie żadną dokumentacją potwierdzającą import odzieży z A. do (...), nie przedstawił też żadnych świadków którzy mogliby potwierdzić jego wersję. Powyższe jest o tyle zaskakujące, że zgodnie z tym co twierdzili także oskarżeni, iż w wynajmowanym przez oskarżyciela posiłkowego mieszkaniu w P. mieszkały także inne osoby, które dla niego pracowały, a więc istniały osoby, które mogłyby ewentualnie potwierdzić prawdziwość twierdzeń pokrzywdzonego. Prawdziwości twierdzeń oskarżyciela posiłkowego w zakresie zadawanych mu licznych i bolesnych jak twierdził ciosów w głowę, twarz, brzuch, przy użyciu nie tylko pięści ale także metalowego klucza do kół, drugiego klucza o nieustalonej budowie, duszenia przy użyciu miękkiego drutu obciążonego plastikową izolacją, który miał założyć mu oskarżony P. na szyję i zaciągać tak, że myślał, że chce go udusić – w ocenie sądu nie potwierdza nie tylko zabezpieczona w sprawie na etapie postępowania przygotowawczego dokumentacja lekarska oraz sporządzona na jej podstawie opinia sądowo- lekarska, ale także twierdzeń tych nie wzmacnia w ocenie sądu

uzupełniająca opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej która należy oceniać w połączeniu z zabezpieczoną już w toku postępowania sądowego nową dokumentacją lekarską z badań oskarżyciela posiłkowego jakie wykonano w dniu 18.12.2004r. w Szpitalu (...) na ul. (...) oraz zeznaniami przeprowadzającego te badania lekarza J. W. w trakcie których to badań nie stwierdzono na ciele pokrzywdzonego żadnych obrażeń oprócz skaleczenia śródreżca dłoni z którym zgłosił się na (...) w/w szpitala.

Zeznania żony oskarżyciela posiłkowego T. M. nie wniosły wiele do sprawy w zakresie okoliczności istotnych albowiem w/w co ważne nie była naocznym świadkiem zdarzenia, a swoją wiedzę na temat krytycznego zdarzenia czerpała wyłącznie od swojego męża. Co więcej nie sposób nie zauważyć, iż twierdzenia w/w świadka pozostawały także w sprzeczności z zeznaniami samego oskarżyciela posiłkowego jakie złożył w niniejszej sprawie dlatego też nie mogły one także z tego względu stanowić wartościowego materiału dowodowego.

Podobnie niewiele wniosły do sprawy zeznania R. P. oraz B. M., które również nie były naocznymi świadkami zdarzenia, a jedynie z relacji swoich synów wiedziały, że jeździli oni do (...) do pracy. W/w nie posiadały także większej wiedzy na temat niniejszej sprawy. R. P. rozpytana dodatkowo na okoliczności samochodu marki R. , którego była właścicielem, potwierdziła, iż zdarzało się że udostępniała ten samochód synowi na weekend, na kilka godzin, albowiem w tygodniu sama jeździła nim do pracy. W/w zaprzeczyła aby w 2004r. samochód uległ jakiemuś uszkodzeniu, natomiast potwierdziła, iż faktycznie samochód został jej skradziony co zgłosiła na Policję. Okoliczność powyższa została następnie potwierdzona przez sąd załączona informacją CEP i K.

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania A. P., która przyznała, iż swoją wiedzę na temat tej sprawy posiada od męża Ł. P., jednak w złożonych zeznaniach w/w obszernie i w ocenie sądu w sposób logiczny i przekonujący zrelacjonowała charakter znajomości oskarżonych z oskarżycielem posiłkowym, okoliczność zatrzymania przez celników w L. papierosów, które dla oskarżyciela przemycali do A. oskarżeni o czym miała zostać powiadomiona telefonicznie przez męża, a także okoliczności sprzeczki do jakiej miało dojść w dniu 9.12.2004r. pomiędzy oskarżonymi, a oskarżycielem posiłkowym, po której jej mąż spakował się i wrócił pociągiem do W.. W/w przedstawiła także okoliczności wcześniejszej znajomości, a także pracy jej samej, męża oraz J. M. dla oskarżyciela posiłkowego, wskazała gdzie wówczas mieszkali w P., kto płacił za ich utrzymanie i wyżywienie, a także gdzie i za czyje pieniądze kupowane były papierosy w przemyśle których do A. także jak sama przyznała na początku uczestniczyła. W ocenie sądu zeznania w/w świadka są prawdziwe albowiem przedstawiając swoją wiedzę na temat okoliczności krytycznego czasookresu, przedstawiła także okoliczności, które dla jej samej były obciążające, jak chociażby fakt, iż uczestniczyła w nielegalnym przemyśle papierosów do A.. Ponadto swoją wiedzę potrafiła umiejscowić w czasie, a pamięć o tym okresie i poszczególnych krytycznych dniach grudnia 2004r. wiązała z konkretnymi zdarzeniami z życia prywatnego, które pozwalały jej na ich odtworzenie przed sądem, a zdarzenia te nie zostały w żaden sposób podważone w niniejszym procesie. Zeznania w/w świadka korespondowały z twierdzeniami oskarżonych, a także z załączonymi przez oskarżonych do akt niniejsze sprawy dokumentami, w postaci biletów, formularza zajęcia mienia w postaci papierosów.

Podobnie jako wiarygodne sąd ocenił zeznania lekarza J. W., który w dniu 18.12.2004r. udzielał pomocy lekarskiej oskarżycielowi posiłkowemu w szpitalu (...) w W.. W ocenie sądu w/w świadek jako osoba obca dla stron niniejszego postępowania, w sposób w pełni obiektywny odtworzył przed sądem swoją wiedzę na temat badania lekarskiego jakie przeprowadził w dniu 18.12.2004r. w szpitalu wobec osoby M. U. oraz stwierdzonych wówczas u niego obrażeń ciała, które sam zaobserwował.

Pełna moc dowodowa sąd przyznał pisemnej i ustnej opinii S. C. biegłego z zakresu medycyny sądowej, który w oparciu o swoją wieloletnią specjalistyczną wiedzę obszernie ustosunkował się do przedstawianych przez pokrzywdzonego wszystkich wersji w zakresie otrzymywanych przez niego ciosów w głowę, twarz zarówno pięścią, jak i metalowym kluczem, wielokrotnych kopnięć w brzuch, zaciągniętego miękkiego drutu na jego szyi oraz opisywanych przez niego odniesionych obrażeń w zestawieniu z dokumentacją medyczną z badań w/w przeprowadzonych w dniu 10.12.2004r. W ocenie sądu w/w biegły w sposób w pełni obiektywny, profesjonalny przedstawił możliwości powstania obrażeń i czasu utrzymywania się na ciele takich obrażeń, w zależności od tego, czy uderzenia te były silne, czy też nie oraz

czy były zadawane pięścią, czy też przy użyciu metalowego klucza. Także w/w biegły dostrzegł niekonsekwencje w opisach pokrzywdzonego w zakresie siły zadawanych mu obrażeń, umiejscowienia zadawanych mu obrażeń, ewentualnego używania przy ich zadawaniu metalowych narzędzi i ocenę powyższych rozbieżności pozostawił już sądowi rozpoznającemu niniejszą sprawę. Zaznaczając, że wersji pokrzywdzonego nie można wykluczyć z jednym ważnym zastrzeżeniem, że opisywane przez niego urazy były stosunkowo niewielkiej siły, tym samym wykluczyć należy silne uderzenia metalowym kluczem w głowę bądź silne kopnięcia. Ponadto, w ustnej opinii biegły uzupełnił, że jeżeli pokrzywdzony opisuje, iż miał pęknięcia skóry na głowie oraz siniaki na ciele w wyniku kopnięć, to obrażenia te widoczne byłyby dla osób go przesłuchujących 2-3 dni po zdarzeniu, a nawet do 3 tygodni.

Pozostałym zebranych w toku postępowania dokumentom w postaci dokumentacji lekarskiej, opinii sądowo-lekarskiej, protokołu oględzin miejsca, biletów złożonych przez oskarżonych, formularza zajęcia mienia wraz z tłumaczeniem, informacji nadesłanych z (...) + wykazy połączeń kolejowych między P. a W., informacji nadesłanej z KG Straży Granicznej, informacji z CEP i K, opinii sądowo-lekarskiej, informacjom nadesłanym z: NFZ, Okręgowej Izby Lekarskiej w W., KRS, (...) Urzędu Wojewódzkiego, Wojewody (...), Szpitala (...), K. oraz akt Policji (...) sąd przyznał pełną moc dowodową, brak bowiem w niniejszej sprawie jakichkolwiek przesłanek podważających wiarygodność treści w nich zawartych.

Mając powyższe na uwadze – sąd uniewinnił oskarżonych od zarzucanego im aktem oskarżenia czynu uznając, iż materiał dowodowy jaki zgromadzony został przez organa ścigania w toku postępowania przygotowawczego, a następnie uzupełniony w toku postępowania sądowego - nie dostarczył dowodów, które w sposób nie budzący żadnych wątpliwości pozwoliłyby na przypisanie oskarżonym sprawstwa oraz winy w zakresie zarzucanego im aktem oskarżenia czynu, w okolicznościach w nim wskazanych.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż zgodnie z obowiązującym prawem karnym procesowym, na organach procesowych, a więc również na organach ścigania ciąży obowiązek dołożenia należytej staranności w dążeniu do ustalenia tego co naprawdę zaszło i jak w rzeczywistości wyglądają fakty podlegające następnie ocenie prawnej. Powierzchnowa i jednostronna interpretacja niektórych okoliczności, przy jednoczesnej rezygnacji z dokonania czynności niezbędnych dla pełnej realizacji zasady prawdy materialnej – zwłaszcza zaniechanie poszukiwania i zabezpieczania dalszych dowodów- stanowi istotną wadę postępowania przygotowawczego /SN z 20.06.1989r. IV KR 118/89, OSNPG 2-3/1990, poz.21/- a z taką sytuacją sąd zetknął się w realiach przedmiotowej sprawy.

Powyższa zasada prawdy materialnej obliguje wszystkie organy wymiaru sprawiedliwości do dołożenia /i to niezależnie od woli którejkolwiek ze stron procesowych/ maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków dowodowych dla poznania prawdy - tak aby doprowadzić do tego aby osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności karnej, a winny był zawsze do niej pociągnięty / SN z 17.09.1971r. IKR 120/71, OSNPG 12/1971, poz.242/.

Podkreślić wypada, iż do wydania wyroku skazującego czego domagał się oskarżyciel publiczny w przedmiotowej sprawie - nie jest wystarczające stwierdzenie prawdopodobieństwa popełnienia czynu, nawet wysokiego prawdopodobieństwa do jakiego odwołują się organa ścigania - w aktualnie obowiązującym procesie karnym - sąd w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy musi bowiem ustalić w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż osoby, które oskarżono w realiach sprawy karnej dopuściły się czynu i to w okolicznościach wskazywanych przez oskarżyciela publicznego.

Bezsporne jest, iż dopiero kompletny materiał dowodowy może podlegać ocenie w konfrontacji z innymi dowodami zgodnie z zasadami stanowiącymi fundament polskiego procesu karnego, a ostateczna decyzja musi stanowić wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść osoby oskarżanej.

Z tych wszystkich względów, wobec braku w sprawie niniejszej jakichkolwiek innych dowodów, które wskazywałyby jednoznacznie i w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż oskarżeni dopuścili się czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia, w miejscu i okolicznościach opisanych w zarzucie oraz braku wniosków dowodowych stron w zakresie

ewentualnego uzupełnienia zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego – sąd mając na uwadze wskazania art. 5§2 k.p.k. uniewinnił oskarżonych od zarzucanego czynu.

Ustalając wysokość wynagrodzenia dla obrońców wyznaczonych w niniejszej sprawie z urzędu sąd uwzględnił zarówno treść art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz brzmienie § 19 i §21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w związku z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, uwzględniając także należną stawkę podatku VAT.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.632 pkt2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak w wyroku.